

Georgina Matusiak

Jaworznickie "Chinatown" - trudne sąsiedztwo polsko-chińskie

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 13, 159-167

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Georgina Matusiak

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

Jaworznickie „Chinatown” – trudne sąsiedztwo polsko-chińskie

Abstract: The article brings the Polish-Chinese relations being the result of the economic cooperation between the authorities of Jaworzno and Chinese investors since 2010 closer. The biggest Poland International Trade Centre (SCC) in southern Poland was created in Jaworzno. The aim of the research was an attempt to answer the following questions: 1) how did the Polish-Chinese neighbourhood influence the reorganization of Jaworzno?, 2) what was the source of creating stereotypes and local legends?, 3) what influence did it have on the quality of the neighbourhood?, 4) how did the Chinese adapt to the local social system?, and 5) how do the inhabitants of Jaworzno evaluate and adjust to the changes taking into account their fears, and hopes connected with the appearance of the emigrants of the Chinese origin?

Key words: interethnic relations, cultural adaptation, stereotype, local legend, the local-foreign opposition

Wspólne sąsiedztwo polsko-chińskie jest efektem powstałej i rozwijającej się od dwóch lat współpracy gospodarczej pomiędzy władzami miasta Jaworzno i chińskimi inwestorami. W konsekwencji podjętych działań na terenie Jaworzna rozpoczęto budowę największego zlokalizowanego w południowej Polsce Chińskiego Centrum Handlu Hurtowego SCC.

Celem dociekań badawczych w niniejszym opracowaniu jest zwrócenie uwagi na zmiany, które wynikają z zetknięcia się dwóch odmiennych kultur. Analizie poddano następujące problemy: reorganizacja przestrzeni dzielnicy Jaworzna – Jelenia po wybudowaniu Centrum Handlu Hurtowego przez chińskich przedsiębiorców; wpływ stereotypów oraz legendy miejskiej na tworzenie się relacji

sąsiedzkich pomiędzy mieszkańcami Jelenia a imigrantami chińskiego pochodzenia oraz adaptacja Chińczyków do zastalego systemu społecznego stworzonego przez społeczność jaworznicką.

Rozważania oparte są na materiale empirycznym zebranych w trakcie eksploatacji terenowych w Jeleniu. W badaniach wykorzystano przygotowany kwestionariusz wywiadu, skorzystano także z artykułów prasowych, w których pojawiły się informacje o chińskiej inwestycji.

W tytule artykułu podkreślony został fakt trudnego sąsiedztwa polsko-chińskiego. Moim zamiarem nie było jednak wartościowanie opisywanej sytuacji, lecz zaznaczenie, że jej problematyczność wynika z wystąpienia wielokulturowości. Używając określenia „trudne sąsiedztwo”, zależało mi wyłącznie na ukazaniu tego, iż na wspólnym terenie współistnieją dwie grupy społeczne, które odróżnia odmienny wygląd, język, kultura, religia, normy społeczne itp., co znacząco – według mnie – wpłynęło na rozwój i jakość sąsiedztwa.

Zanim jednak przejdę do przedstawienia wyników badań oraz nasuwających się wniosków, chciałabym pokrótce przedstawić charakterystykę miasta Jaworzno i jego dzielnicy – Jelenia, która stała się centrum chińskiego przemysłu i kultury.

Jaworzno – miasto na prawach powiatu – zlokalizowane jest we wschodniej części województwa śląskiego, na pograniczu Górnego Śląska oraz Małopolski. Zajmuje powierzchnię 152,7 km kw. i należy do grupy największych miast w Polsce. Zamieszkiwane jest przez blisko sto tysięcy ludzi. Jaworzno posiada uprawnienia miejskie od 1901 roku, jednakże początki jego historii sięgają przełomu XII i XIII wieku. Znaczące dla rozwoju miejscowości były następujące czynniki: położenie, historyczne związki z Małopolską, górnictwo kruszcowe, rozwijające się od wczesnego średniowiecza, a także górnictwo węglowe, zapoczątkowane w 1767 roku w Szczakowej, gdzie zaczęła działać pierwsza polska kopalnia. Powstanie kopalń węgla i hut cynku spowodowało napływ do miasta okolicznej ludności poszukującej pracy. Dzięki rozwojowi zakładów przemysłowych i rzemieślniczych rosła systematycznie liczba mieszkańców. Współczesny obraz miasta jest wynikiem reform administracyjnych przeprowadzonych po 1945 roku, kiedy w pierwotny obręb miasta zostały włączane mniejsze gminy i wsie.

Jeleń – od 1977 roku będący dzielnicą Jaworzna – położony jest w południowej części miasta nad rzeką Przemszą. W przeszłości był osobną miejscowością. Pierwsze zmiany o Jeleniu pochodzą z 1242 roku, kiedy był on własnością biskupów krakowskich. W 1303 roku otrzymał od biskupa Jana Muskaty przywileje lokacyjne. Na terenie miejscowości istniały: karczma, warzelnia piwa, łaźnia i rozległe ogrody. W XV wieku Jeleń miał prawo do 12 jarmarków rocznie oraz posiadał komorę celną, z której pobierano cło wodne. W 1958 roku Jeleń otrzymał status osiedla, a w 1973 roku – prawa miejskie i był wówczas częścią dawnego powiatu chrzanowskiego.

Mieszkańcy Jelenia tworzą społeczność lokalną, którą łączą wspólne terytorium, interakcje społeczne oraz więzi psychiczne. Obecnie dzielnicę zamieszkuje około 4 tys. mieszkańców. W jej skład wchodzi trzy części: tzw. główna z rynkiem, na którym znajduje się pomnik upamiętniający 700-lecie istnienia Jelenia (pomnik z 1964 roku), Jeleń Łęg oraz Jeleń Dąb. Mieszkańcy stanowią – według nich samych – społeczność miejsko-wiejską. Na poczucie tożsamości wpływa fakt, że przed włączeniem dzielnicy w granice terytorialne Jaworzna Jeleń był wsią, a od 1973 do 1977 roku posiadał prawa miejskie. W Jeleniu do dnia dzisiejszego istnieją gospodarstwa rolne. Wśród mieszkańców silnie rozwinięta jest pomoc oraz wymiana sąsiedzka¹.

W 2002 roku w dzielnicy została utworzona Gminna Strefa Aktywności Gospodarczej pod nazwą „Węzeł Jeleński” (GSAG). Na obszarze niemal dwudziestu hektarów powstały działki gminne położone w bezpośrednim sąsiedztwie autostrady A4 Katowice–Kraków. Teren inwestycyjny zlokalizowany w GSAG zwyciężył w ogólnopolskim konkursie „Grunt na medal 2007” jako najlepiej przygotowane miejsce pod inwestycje produkcyjne w województwie śląskim w 2007 roku. W pierwszym przetargu z czterech dostępnych działek inwestycyjnych została sprzedana jedna. Inwestorem została firma pochodząca z Chin. Spółka nabyła nieruchomość o powierzchni 27 593 m² za kwotę 2 778 542,00 zł netto. Akt notarialny podpisano 28 maja 2009 roku². Otwarcie pierwszej hali Silesia Chinese Center Poland International Trade Center SCC odbyło się 28 lipca 2010 roku. Na powierzchni 30 tys. m² zlokalizowanych zostało 160 boksów handlowych, pomieszczenia administracyjne oraz gastronomiczne. Niespełna trzy miesiące po otwarciu pierwszej hali rozpoczęto budowę kolejnej inwestycji.

Dnia 12 listopada 2010 roku w obecności władz miasta, zaproszonych gości oraz mieszkańców Jaworzna otwarta została druga hala kompleksu. Uroczyste przecięcie wstęgi przed obiektem nastąpiło dokładnie o godzinie 9.58, uznawanej w Chinach za szczęśliwą godzinę, symbolizującą powodzenie. Nowo otwarta hala zajmuje powierzchnię 80 tys. m². Znajduje się w niej ponad 300 punktów handlowych oraz pomieszczenia magazynowe. Prezesi firmy szacują, iż Centrum, w którym swoje punkty ma ponad 200 firm, odwiedza codziennie ok. 3 000 klientów.

W ramach inwestycji spółka SCC planuje utworzyć w Jeleniu, w ciągu najbliższych lat, największe centrum handlu hurtowego w Polsce południowej. Plany obejmują budowę dodatkowych 3 hal, w których mieścić się będzie łącznie 1 000 boksów handlowych oraz pomieszczeń magazynowych o łącznej powierzchni 28 hektarów. Oprócz tego na terenie inwestycji będą znajdować się firmy usługowe, m.in.: banki, restauracje, kawiarnie oraz kantory³.

¹ *Jaworzno. Portret miasta*. Jaworzno 2004, s. 6–26.

² http://www.jaworzno.pl/gospodarka/inwestor/copy_of_201egrunt-na-medal201d-ponownie-na-sprzedaz/?searchterm=None [data dostępu: 8.11.2012].

³ <http://sccpoland.pl/> [data dostępu: 8.11.2012].

Prezydent miasta Jaworzno, Paweł Gilbert, dostrzega w kontrakcie ze spółką SCC szansę promocji miasta oraz możliwość otwarcia nowych miejsc pracy dla mieszkańców. W powstałych dwóch halach zatrudnienie otrzymali mieszkańcy Jaworzna oraz okolicznych miast. Przewiduje się, iż w przeciągu najbliższych lat, po wybudowaniu dodatkowych 3 hal, firma SCC stanie się najważniejszym pracodawcą w okolicy. W odpowiedzi na nowy rynek zatrudnienia Powiatowy Urząd Pracy w Jaworznie zorganizował kurs obejmujący szkolenie w zakresie sprzedawcy połączony z kursem języka chińskiego na poziomie podstawowym. Znajomość języka nie jest obligatoryjna, aby starać się o przyjęcie do pracy, jednakże daje szansę na lepsze warunki zatrudnienia oraz awans.

W ramach dalszej współpracy oraz zacieśniania kontaktów polsko-chińskich władze miasta Jaworzna, miesiąc po otwarciu pierwszej hali SCC, nawiązały współpracę z chińskim miastem Yiwu, znanym jako największe centrum dystrybucji drobnych towarów. Organizacja Narodów Zjednoczonych, Bank Światowy oraz inne międzynarodowe organizacje uznały Yiwu za największe centrum tego typu na świecie. Rezultatem nawiązanego kontaktu było oficjalne zaproszenie prezydenta Jaworzna na Chińskie Międzynarodowe Targi Turystyki, których Yiwu było gospodarzem. Po powrocie z delegacji prezydent podkreślał w lokalnej prasie, że wizyta w Chinach pomogła zgłębić wiedzę o chińskiej polityce, sytuacji ekonomicznej, prawnej, a także kulturowej. Znaczącym celem, zdaniem prezydenta, jest kreowanie wzajemnego szacunku i uznania dla dalszej owocnej komunikacji i współpracy⁴. Kolejnym krokiem było zaproszenie przedstawicieli Yiwu do Polski oraz podpisanie partnerskiego porozumienia. Spotkanie miało na celu wymianę poglądów o rozwiązaniach edukacyjnych. Najistotniejszą kwestią było jednak ustalenie zasad uczniowskich wymian pomiędzy szkołami obu miast, co stwarza szansę dla uczniów zarówno z Polski, jak i Chin na poznanie odmiennych kultur⁵. Podjęte zostały także lokalne działania mające na celu integrację obu narodów, m.in. Towarzystwo Przyjaciół Jaworzna zorganizowało koncert chińskiej sopranistki.

Wybór Jaworzna jako miejsca zamieszkania oraz prowadzenia działalności gospodarczej przez Chińczyków nie pozostał bez odzewu ze strony mieszkańców miasta, dla których było to zupełnie nowe doświadczenie. Pojawienie się przedstawicieli chińskiej grupy oddziałuje na całe miasto, jednak w różnym stopniu. Bezpośrednio dotyczy dzielnicy Jeleń oraz jej mieszkańców. Wybudowanie kompleksu hal znacząco zmieniło wygląd przestrzenny dzielnicy, ale także jej dotychczasowy charakter. Lokalizacja chińskiej firmy w Jeleniu wpłynęła na większą rozpoznawalność dzielnicy, nie tylko przez pozostałych mieszkańców miasta, ale również przez osoby przyjezdne, korzystające z usług SCC.

⁴ http://jaworznianin.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=3000&Itemid=30 [data dostępu: 9.11.2012].

⁵ <http://www.jaworzno.pl/aktualnosci/goscie-z-chin-w-jaworznie> [data dostępu: 9.11.2012].

Śledząc artykuły pojawiające się w lokalnej prasie oraz na jaworznickich portalach informacyjnych, zauważyłam dwubiegunowość spojrzenia na problem obecności Chińczyków w mieście. Z jednej strony w prasie podkreślana jest rozwijająca się przyjaźń polsko-chińska, o której zapewnia prezydent miasta. Z drugiej zaś strony komentarze na forach internetowych diametralnie różnią się od entuzjastycznie przedstawianej rzeczywistości. Stały się one dla mnie punktem wyjścia do dalszych badań. Przeprowadzenie wywiadów wśród mieszkańców Jelenia, którzy na co dzień mają bezpośredni kontakt z Chińczykami, dało mi możliwość szerszego spojrzenia oraz zestawienia ze sobą często skrajnych wypowiedzi mieszkańców.

Pierwsi chińscy sąsiedzi zaczęli sprowadzać się do dzielnicy jeszcze przed wybudowaniem hali. Kontakt z lokalną społecznością rozpoczęli od poszukiwania mieszkań do wynajęcia. Obecnie szacuje się, iż w dzielnicy mieszka około 500 osób chińskiego pochodzenia. Pojawienie się przedstawicieli odmiennej kultury w Jeleniu początkowo wywołało wśród mieszkańców zdziwienie. Było to dla nich zdarzenie nowe, nieznanne. Po raz pierwszy na taką skalę społeczność lokalna zetknęła się z inną, tak odmienną grupą społeczną. Było to obustronne spotkanie z „radykałnie Innym”. Opozycja „ja” – „inny” używana jest w sytuacji ukazania różnorodności płci, religii, narodowości, wartości, poglądów, zwyczajów⁶.

„Inny” określany jest przez odmienne kultury, których reprezentantami są obie grupy. W języku potocznym mieszkańcy Jelenia określają nowo przybyłych emigrantów mianem „ci inni, odmienni”, podkreślając ich odmienny wygląd zewnętrzny i różnice mentalne.

Zetknięcie się dwóch tak różnych grup nie pozostało obojętne. Wprowadzenie się Chińczyków do Jelenia wywołało skrajne reakcje mieszkańców. Z jednej strony były to pozytywne reakcje, wynikające z chęci bliższego poznania przedstawicieli nowej kultury, z którą mieszkańcy dotąd nie mieli bezpośredniej styczności. Były to jednak odosobnione przypadki. Z drugiej strony w komentarzach mieszkańców dominowały niepokój i obawa przed napływem nowej ludności. Jednym ze skutków pojawienia się chińskich sąsiadów było zachwianie dotychczasowej harmonii i ładu w dzielnicy. Dla Chińczyków natomiast przeprowadzenie się do Jaworzna oznaczało konieczność przystosowania się do odmiennego systemu społecznego. Nowa sytuacja niosła ze sobą wymierne konsekwencje.

Na wybranych przykładach przedstawię w pierwszej kolejności przebieg procesu wzajemnej adaptacji, a następnie omówię reakcje, które towarzyszyły tworzącemu się sąsiedztwu.

Z inicjatywy radnej miasta, Danuty Miller, w pierwszym etapie współpracy polsko-chińskiej zostało zorganizowane spotkanie z przedstawicielami firmy SCC oraz mieszkańcami Jelenia. Miało ono charakter informacyjny. Mieszkańcy dzielnicy dowiedzieli się wówczas m.in. o możliwościach zatrudnienia, wynajmu

⁶ W. Burszta: *Wymiary antropologicznego poznania kultury*. Poznań 1992, s. 16.

mieszkań Chińczykom, zapoznano ich także ze sposobami pokonywania barier kulturowych i językowych⁷.

Początki codziennego, wspólnego życia w dzielnicy nie były proste. Pierwszą barierą, w znacznym stopniu ograniczającą kontakty, stanowił język. Początkowo nikt w chińskiej grupie nie znał języka polskiego, nawet na bardzo podstawowym poziomie. Osoby wynajmujące mieszkania Chińczykom wspominają, iż pojawiali się oni z tekturowymi tabliczkami z napisem „szukać mieszkanie”. Tłumacze pojawiali się wyłącznie na oficjalnych spotkaniach. Po interwencji dzielnicowego w ogólnospożywczym, samoobsługowym sklepie, z którego chętnie korzystali przybysze, pojawiły się tabliczki w języku chińskim informujące o zakazie sprzedaży alkoholu i wyrobów tytoniowych osobom niepełnoletnim, gdyż takie są wymogi prawne obowiązujące w Polsce⁸. Jednak po krótkim czasie tabliczki zostały ściągnięte, gdyż data urodzenia w chińskim dowodzie osobistym jest napisana w ojczystym języku, co uniemożliwiało jej odczytanie przez pracowników polskiego sklepu. Brak znajomości języka nie oznaczał jednak braku możliwości korzystania z innych usług i dóbr publicznych, m.in. z przychodni lekarskiej, apteki, komunikacji miejskiej. Bariera językowa nie stanowiła także przeszkody do zatrudniania polskich pracowników. Polacy pracujący w chińskim centrum początkowo porozumiewali się z pracodawcami na „migi”. Języka polskiego najchętniej zaczęli uczyć się młodzi Chińczycy oraz dzieci, które uczęszczają do polskich przedszkoli i szkół. Po dwóch latach od momentu pojawienia się w dzielnicy pierwszych emigrantów chińskiego pochodzenia język już nie stanowi tak znaczącej przeszkody – obie strony przynajmniej w stopniu podstawowym potrafią się ze sobą komunikować.

Opinie mieszkańców o Chińczykach, od momentu ich wprowadzenia się w 2010 roku, aż do chwili obecnej, uległy radykalnej zmianie. W pierwszym momencie Polacy obawiali się kontaktów z nową grupą społeczną, ale we wzajemnych kontaktach dostrzegali szanse gospodarcze i ekonomiczne. Były to nowe miejsca pracy oraz zysk z wynajmowanych mieszkań. Z przeprowadzonych wywiadów wynika, iż dla lokalnej społeczności najtrudniejsze było zderzenie z odmienną kulturą. Tak samo dotyczyło to Chińczyków. Nie tylko język stanowił problem. Po upływie czasu wydaje się, iż był on najmniej istotną trudnością. Odmienność kulturowa dotyczy spraw, które stanowią utrudnienie, ale nie wpływają w znaczącym stopniu na rodzaj relacji pomiędzy Polakami i Chińczykami, jak np. brak w oferowanym w sklepie asortymencie produktów spożywczych znanych Chińczykom. Różnice najbardziej uwidoczniają się w sytuacjach, które budzą zdziwienie, sprzeciw, naruszają panujący ład, a nawet prowadzą do konfliktu. Trudnością dla polskich pracowników jest siedmiodniowy tydzień pracy.

⁷ <http://www.jaw.pl/video/show/5898> [data dostępu: 9.11.2012].

⁸ Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Dz.U. 2002, Nr 147, poz. 1231.

W pierwszej hali, która obecnie jest magazynem, obowiązywał sześciodniowy tydzień pracy, z wolnym wtorkiem. Aprobowanie odmiennych wartości oraz innego systemu norm także wpłynęło na wzajemne relacje polsko-chińskie. Chińscy pracodawcy niechętnie zatrudniają Polki, które palą papierosy, ponieważ w Chinach kobieta paląca traci szacunek mężczyzn i bywa utożsamiana z prostytutką. Niedopuszczalne dla Chińczyków jest naruszenie cielesnego tabu w postaci publicznych pocałunków i uścisków, co przez Polaków nie jest społecznie piętnowane. Mieszkańcy, którzy zdecydowali się na wynajem mieszkań Chińczykom, wycofują się z wcześniejszych ofert, zarzucając wynajmującym zaniedbywanie i niszczenie mieszkań oraz głośne zachowanie w czasie ciszy nocnej.

Wśród głoszonych przez mieszkańców Jelenia opinii na temat nowych sąsiadów niejednokrotnie pojawiał się sprzeciw wobec nierespektowania przez nich społecznych norm uznanych przez Polaków. Według lokalnej społeczności to Chińczycy, a nie Polacy powinni w zaistniałej sytuacji dostosować się do panujących zasad.

Ciekawe zjawisko, które zrodziło się w momencie zetknięcia obu społeczności, polegało na powstaniu plotek przybierających charakter legend miejskich, co wynikało z nieznamomości chińskiej kultury i było skutkiem czerpania wiedzy o Chińczykach ze stereotypów, nie zawsze zgodnych z prawdą. Najczęściej powtarzającym się stereotypem jest przekonanie o jedzeniu zwierząt domowych przez Chińczyków. Wśród mieszkańców Jelenia zaczęły krążyć żarty o znikających bezdomnych psach oraz kotach. Rozpowszechniano także przestrogi przed jedzeniem w chińskiej restauracji. Jak zauważa Dionizjusz Czubała, legendy miejskie są krótkimi komunikatami o wydarzeniach atrakcyjnych, które zmuszają do natychmiastowej reakcji. Mówią o przypadkach niby-prawdziwych, ale pozbawione są autora, cieszą się popularnością, występują w wielu wariantach i nastawione są na przekaz ustny⁹.

Mieszkańcy najbardziej obawiają się ekspansji chińskiej kultury. Co pewien czas pojawia się informacja o planowanych przez Chińczyków zakupach budynków lub ziemi pod kolejne inwestycje. Okazuje się, iż te informacje nie mają swojego potwierdzenia. Obawę wzbudza także zwiększająca się liczba narodzin chińskich dzieci. Można usłyszeć, iż już co druga Chinka, czyli w przybliżeniu około 100 kobiet, spodziewa się potomstwa. Tymczasem od 2010 roku urodziło się tylko sześcioro dzieci chińskiego pochodzenia. Żarty dotyczą także „schińszczenia” Jaworzna i przekształcenia miasta w „Chinatown”. W tym przypadku ich twórcami nie jest lokalna grupa, ale osoby przyjeżdżające z zewnątrz. Przez mieszkańców Jelenia zostało zakwestionowane użycie przez prezydenta miasta określenia „jaworznianie chińskiego pochodzenia”, mającego na celu ukazanie, jak pozytywne są wzajemne relacje pomiędzy grupami.

⁹ D. Czubała: *Wokół legendy miejskiej*. Bielsko-Biała 2005, s. 5.

Największe kontrowersje wywołał jednak zapis w projekcie strategii dla miasta, dotyczący tego, iż wybudowany w latach sześćdziesiątych XX wieku przez mieszkańców Jelenia w ramach czynu społecznego Dom Kultury ma stać się miejscem wymiany dla obu kultur. Lokalna społeczność zinterpretowała ten zapis jako chęć sprzedaży Domu Kultury. Mieszkańcy napisali oficjalny protest „przeciw schińszczeniu ich dzielnicy”. Petycja została odczytana przez księdza w jeleńskim kościele pw. Świętego Krzyża. Można było usłyszeć, iż „nie należy przeobrażać rdzennie polskiego domu kultury w »centrum kultury chińskiej«”. Sami zainteresowani kupnem Domu Kultury, nic nie wiedzieli o całym zdarzeniu. Osoby podpisujące się pod petycją argumentowały swoje działanie obawą zatracenia się kultury polskiej na rzecz chińskiej. Składając petycję, chcieli pokreślić swoją tożsamość lokalną i narodową. Cała sytuacja wywołała dyskusję o integracji Chińczyków i Polaków. Proboszcz parafii, który odczytał petycję, tłumaczy, iż nie ma nic przeciwko nowym sąsiadom, nie ocenia sytuacji ani pozytywnie, ani negatywnie. Uważa jednak, iż winą należy obarczyć władze miasta, które przez ostatnie dwa lata nie zrobiły nic w sprawie integracji. Mieszkańcy podzielają zdanie swojego proboszcza. Dodają, iż nie bronią Chińczykom dostępu do kultury. Jednak ich zdaniem, to Chińczycy powinni wyjść z inicjatywą integracji, ponieważ wprowadzili się do polskiego miasta i to zobowiązuje ich do poznania polskiej kultury. Jaworzniccy urzędnicy zapewniają, iż mieszkańcy nie powinni obawiać się zamknięcia placówki lub zawężenia jej działalności, jednak Dom Kultury powinien być otwarty dla wszystkich mieszkańców, w tym Chińczyków, ponieważ przebywają oni w mieście legalnie. Przedstawiciel firmy SCC Tingting Liu przekonuje, iż Chińczycy są otwarci na współpracę, jednak, aby mogło dojść do wzajemnej wymiany kulturowej pomiędzy jaworznianami a chińską grupą, należy najpierw stworzyć odpowiedni plan działania¹⁰.

Nasuwa się pytanie: Czy obawy lokalnej społeczności są uzasadnione czy bezpodstawne? Niewątpliwie nowa sytuacja wzbudza lęk. Nie można jej jednak ocenić i wartościować, ponieważ wina nie leży po stronie ani mieszkańców, ani chińskiej społeczności. Sytuacja jest obustronnie trudna, ale niepozbawiona nadziei. Rodzące się stereotypy, zarzuty – będące wynikiem zetknięcia się z czymś odmiennym – stanowią swego rodzaju działanie obronne. Zastanawia mnie również, czy możliwe jest podjęcie odgórnej inicjatywy przez władze miasta w celu bliższego wzajemnego poznania kultury Polaków i Chińczyków. Czy takie propozycje nie spotykają się z protestem, gdyż zostaną one narzucone, a sama integracja nie będzie naturalna? Wśród pomysłów na załagodzenie obustronnych obaw znalazły się m.in. projekt spotkań kulturowych, przybliżających zwyczaje i tradycje obu kultur, oraz propozycja zorganizowania dni kuchni polskiej i chiń-

¹⁰ <http://jaworzno.naszemiasto.pl/artukul/galeria/1413471.jaworzno-spor-o-dom-kultury-w-jeleniu-mieszkanicy-nie,id,t.html> [data dostępu: 9.11.2012].

skiej. Na razie projekty nie zostały zrealizowane. Najszybciej adaptują się dzieci chińskie, które uczęszczają do polskich przedszkoli i szkół, oraz młodzież, która chętnie uczy się języka polskiego i korzysta z ofert kulturalnych miasta, takich jak koncerty, wernisaże, pokazy filmów.

Spotkanie z „Innym” nie tylko oznacza konfrontację własnych poglądów, systemów wartości, ale budzi także refleksję nad własną kulturą. Stwarza to możliwość samookreślenia. Dychotomia „my” – „inni” organizuje i porządkuje świat. Pozwala dookreślić grupową tożsamość, wyznacza granice tego, gdzie jest „nasz”, a gdzie jest „ich”¹¹.

Obcowanie z „Innym” może przybrać różne formy – od pozytywnych, ujętych jako wzajemna wymiana, rozumianych jako okazja do poszerzenia spojrzenia na świat, pogłębienia wiedzy, nawiązania nowych kontaktów, aż do negatywnych przejawów, takich jak rodzące się konflikty, agresja, nietolerancja, niechęć i wrogość, nigdy jednak nie pozostanie neutralne.

Na podstawie analizy wypowiedzi mieszkańców oraz informacji prasowych wydaje mi się, iż na dzień dzisiejszy nie można jednoznacznie stwierdzić, jak będzie rozwijać się sąsiedztwo Polaków i Chińczyków, jakie przybierze formy, można jedynie spekulować. W ostatnim czasie w lokalnej prasie pojawiła się informacja o planowanej sprzedaży przez chińskich inwestorów jednej z hal i prawdopodobnym zawieszeniu budowy planowanych na najbliższe lata kolejnych inwestycji. Chińczycy tłumaczą swoją decyzję stagnacją na rynku oraz niewywiązaniem się miasta z umowy. Przedstawiciele firmy nie potwierdzają oficjalnie tej wiadomości.

Opinie mieszkańców również tym razem, jak w przypadku każdej informacji dotyczącej chińskich sąsiadów, były podzielone. Jedni dostrzegają w tym szanse na opuszczenie przez Chińczyków Jelenia, inni natomiast widzą perspektywę utraty pracy. Współpraca polsko-chińska trwa zbyt krótko i ciągle podlega dynamicznym zmianom. Dlatego wyciągnięcie właściwych wniosków i sformułowanie obiektywnej oceny zjawiska będzie możliwe po dalszej obserwacji i upływie pewnego czasu.

¹¹ W. Burszta: *Wymiary antropologicznego poznania...*, s. 18.